

# /OBJAZDOWY POKAZ SLAJDÓW

TEKST I ZDJĘCIA: MARCIN PINIAK



Miasto. Rozpędzony kołowrót twarzy, miejsc, zdarzeń. Metropolia niekończących się iluzji. Moda, styl, obyczaje, nawyki. Psychologia ucieczki przed sobą. Przed własną marnością, hipokryzją, bezradnością. Pulsująca nicość w nas samych zamienia ten świat w nienażartą bestię pozbawioną litości.

Chodząc ulicami widzę przyszłość. Zasadę pierwszą, nieomylną - pozbawioną ozdób, słów, myśli. Tkwię w środku odwiecznej przepowiedni. Zaczynam biec, na oślep, byle gdzie, chcę uciec jak najdalej. Zbiec, zdezerterować.

Stół. Hektolitry wody, piwa, wina, bimbru. Amfetamina, marihuana, kokaina, pochodne ekstazy, piguły, LSD - psychodeliczne dropsy szczęścia. Wszystko - full serwis, opcja wypas, ABC stanów, wymiarów, omamów, jazd - jak to mówi R. Zapinamy pasy, tylko na początku zatrząsiesie, później wszechświat umysłu w jednej chwili eksploduje, straci ramy, punkty odniesienia, miejsca zostaną zamienione. Oczy patrzą do wewnątrz. Nie wiem. Nic. Życie mną żyje samo. Przeżywa mnie. Wypluwa na śmietnik, profanuje od świtu po zmierzchu. Na okrągło 24 h 365 - razy, uderzeń, ciosów.

Twarze. Wszystkie te rysy zachodzą na siebie, są zamienne, pozbawione własnych cech. Te mordy patrzą na mnie, odbijają mnie jak lustro. Żonglują. Cyrk, kabaret, operetka. Są jak z gumy, tworzywa silikonowego, jak kukły. Muzeum figur, pacynek. Ruchome lalki, genitalia. Gdzieś się dotykają, obściskują, ocierają się pełzając jak larwy. O strukturach ciał podobnych do lepkich włókien. Bez skór są ordynarni, bezwstydni. Parzą się jak psy, od tyłu, na ulicy, samochodzie, kiblu. Obrazy. Są nieprawdziwe. To symulacja. Świat to trójwymiarowy objazdowy pokaz slajdów. Kolaż pozornych definicji, prawd, reguł.

Gdzie ty biegniesz?  
Przecież nic tam nie ma.

[PARADYZINE.WORDPRESS.COM](http://PARADYZINE.WORDPRESS.COM)